

Sygn.akt III AUa 511/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2013r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Maria Jolanta Kazberuk (spr.)

Sędziowie: SA Alicja Sołowińska

SA Bożena Szponar - Jarocka

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2013 r. w Białymstoku

sprawy z wniosku A. R.

przy udziale zainteresowanej E. R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 14 marca 2012 r. sygn. akt IV U 75/12

zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.

sygn. akt III AUa 511/12

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją z dnia 8 grudnia 2011 r. stwierdził, iż E. R. od dnia 27 kwietnia 2011 r. nie podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik, lecz podlega tym ubezpieczeniom jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą - A. R..

Od powyższej decyzji odwołanie złożyli E. R. i A. R.. Wskazali, że choć są małżeństwem, to nie prowadzą wspólnego gospodarstwa domowego.

Wyrokiem z dnia 14 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że E. R. od 27 kwietnia 2011 r. podlega ubezpieczeniu społecznemu na podstawie umowy o pracę zawartej dnia 27 kwietnia 2011 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że A. i E. R. od dnia 11 lipca 2009r. pozostają w związku małżeńskim. W dniu 1 lipca 2010r. zawarli umowę o wyłączenie wspólności ustawowej małżeńskiej. Odwołujący prowadzi na terenie kraju i za granicą działalność gospodarczą, w ramach której wykonuje sufity.

E. R. została zgłoszona przez A. R. od dnia 27 kwietnia 2011r. do ubezpieczenia jako pracownik w wymiarze jednego etatu z podstawą wymiaru wynoszącą 2.000 zł. Zgłoszenia tego dokonano w terminie. W terminie także opłacano składki na to ubezpieczenie. Z uwagi na stan ciąży w okresie od dnia 22 czerwca do dnia 1 lipca 2011r. oraz od dnia 8 sierpnia i od dnia 30 sierpnia 2011r. pracodawca wypłacał E. R. wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy. Od dnia 31 sierpnia 2011r. zainteresowana pobierała zasiłek chorobowy.

Sąd ustalił, że A. R. zatrudnił E. R. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku pracownika biurowego w celu prowadzenia jego biura w siedzibie firmy przy ul. (...)w O.. Godziny pracy zostały ustalone na prośbę zainteresowanej od 8⁽⁰⁰⁾ do 12⁽⁰⁰⁾ oraz od 14⁽⁰⁰⁾ – 18⁽⁰⁰⁾ w łącznym wymiarze 8 godzin dziennie. Do jej obowiązków należała obsługa biura, korespondencji i przygotowanie dokumentacji przetargowych. Prowadziła również korespondencję listowną i e-mailową z kontrahentami męża w kraju i za granicą, wystawiała faktury VAT za wykonane przez jego firmę usługi, w tym celu kontaktując się z pracownikami Biura (...) - (...) K. D. współpracującego z A. R., podawała informacje dotyczące działalności firmy męża, sporządzała wyceny, umawiała klientów. W dniu 2 grudnia 2011 r. zainteresowana urodziła córkę – K. R. Od tego dnia przebywa na urlopie macierzyńskim w wymiarze 20 tygodni tj. do dnia 19 kwietnia 2012 r. E. R. wraz z dziećmi mieszka w miejscowości B., a A. R. w O.. Nie prowadzą wspólnego gospodarstwa domowego. Dochody, które osiąga A. R. są do jego dyspozycji. E. R. nie korzysta z dorobku męża, który daje jej pieniądze na dzieci. Ze swoich pieniędzy płaci czynsz za mieszkanie i przedszkole syna. E. R. sama zajmuje się dziećmi, odwozi je do przedszkola, przygotowuje posiłki. A. R. często przebywa w delegacjach i mieszka w hotelach. E. R. nie posiada przy tym wiedzy, jakie są dochody jej męża. Jej wynagrodzenie było stałe i wynosiło 1.500 zł miesięcznie.

Przystępując do oceny sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że istotą sporu było ustalenie czy E. R. od dnia 27 kwietnia 2011 r. winna podlegać ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik, czy też jest obowiązana od tego dnia podlegać ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu współpracy z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą – A. R.. Powołując się na poglądy judykatury Sąd wskazał cechy konstytutywne pojęcia współpracy w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Następnie podkreślił, że osoby współpracujące to osoby zaangażowane w prowadzenie działalności, korzystające zarówno z zysków, które ona przynosi, ale ponoszące skutki ewentualnych błędów w jej prowadzeniu. Wskazał, że dla oceny pozostawania małżonków we wspólnym gospodarstwie domowym istotne jest rozstrzygnięcie nie tylko takich okoliczności jak posiadanie rozdzielności majątkowej, nieposiadanie dzieci, czy nawet posiadanie formalne różnych adresów, ale również cechami charakterystycznymi dla prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego może być w szczególności udział i wzajemna ścisła współpraca w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu, wspólne zaspokajanie potrzeb życiowych.

Sąd podkreślił, że wprawdzie A. R. i E. R. od 2009 r. pozostają w związku małżeńskim, to jednak na mocy umowy o wyłączenie wspólności ustawowej małżeńskiej z dnia 1 lipca 2010 roku pozostają w rozdzielności majątkowej małżeńskiej. Każde z nich posiada również własne mieszkanie, w których zamieszkują oddzielnie. Sami utrzymują swoje mieszkania z majątków odrębnych. W tej sytuacji Sąd doszedł do wniosku, że ustalenia wymagała okoliczność, czy małżonkowie nieposiadający wspólnego budżetu domowego współpracowali w załatwianiu codziennych spraw życiowych. W ocenie Sądu w przypadku E. R. i A. R. takiej wzajemnej ścisłej współpracy nie było. Nie ma także mowy o łączącej ich więzi społeczno – gospodarczej. E. R. nie posiada bowiem wiedzy, jakie są dochody jej męża. Wie jedynie, że firma jej męża zachowuje płynność finansową, a za ubiegły rok jej wynik finansowy był lepszy, niż za poprzednie lata. Nie można zatem uznać, iż ponosiła

ona współodpowiedzialność za działalność gospodarczą prowadzoną przez jej męża. W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu nie ma mowy o pozostawaniu A. i E. R. we wspólnym gospodarstwie domowym i ich współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej, a w konsekwencji o tym, iż zainteresowana jest osobą współpracującą w rozumieniu przepisu art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W świetle powyższego Sąd podjął się rozważenia czy stosunek prawny łączący A. R. i E. R. mógł być stosunkiem pracowniczym. Zdaniem Sądu Okręgowego, okoliczności zawarcia między stronami umowy z dnia 27 kwietnia 2011 roku, zakres czynności, określone w miejscu pracy ryzyko zawodowe, warunki zatrudnienia i uprawnienia wynikające z tej umowy, w tym czas pracy i godziny pracy, a także wysokość osiąganego z tego tytułu przez zainteresowaną wynagrodzenia miesięcznego pozwalają na ocenę, iż powstały w ten sposób stosunek prawny łączący strony jest charakterystycznym stosunkiem pracy wywołującym zobowiązanie pracownicze. Sąd podkreślił, że podjęcie zatrudnienia w celu objęcia ubezpieczeniem i ewentualnego korzystania ze świadczeń z tego ubezpieczenia nie może być kwalifikowane jako obejście prawa. Okoliczności rozpoznawanej sprawy wyraźnie wskazują, że celem zawarcia wskazanej wyżej umowy było realizowanie stosunku pracy. Powyższemu ustaleniu nie stoi na przeszkodzie okoliczność, iż E. R. w dacie zawarcia umowy o pracę była już w ciąży i wiedziała o tym fakcie. W prawie pracy nie ma zakazu zatrudniania kobiet ciężarnych. W ocenie Sądu w sprawie nie zostało dowiedzione, że zainteresowana świadczenia z ubezpieczenia społecznego chciała uzyskać w sposób sprzeczny z prawem. Za wiarygodne Sąd uznał przy tym zeznania świadka K. R. (2). Sąd dał także wiarę zeznaniom odwołującego i zainteresowanej uznając je za logiczne, spójne wewnątrznie i znajdujące potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym przez Sąd materiale dowodowym.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, iż zainteresowana E. R. nie spełnia wszystkich przesłanek koniecznych do uznania jej za osobę współpracującą z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą w rozumieniu przepisu art. 8 ust. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych i winna podlegać ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 27 kwietnia 2011 r. jako pracownik.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy zarzucając naruszenie:

1) art. 231 kpc i oparcie orzeczenia na domniemaniu faktycznym, iż strony nie zamieszkując razem i mając zniesioną małżeńską ustawową wspólność majątkową nie prowadzą wspólnego gospodarstwa domowego, pomimo że wyniki postępowania dowodowego nie uzasadniają takiego wniosku,

2) art. 233 kpc poprzez:

- niezgodność ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnym uznaniu E. R. za pracownika oraz przyjęciu, że strony nie pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym,

- danie wiary zeznaniom i twierdzeniom powodów, mimo tego, że zawierają one szereg sprzeczności, których Sąd nie wyjaśnił w toku postępowania,

3) naruszenie art. 6 kc w związku z art. 22 kp w związku z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 13.10.1998 r o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie za udowodniony pracowniczy tytuł ubezpieczeń E. R., gdy w sprawie zachodzi fikcja prawna polegająca na tym, iż E. R. ubezpieczeniu podlegała jako osoba współpracująca przy prowadzeniu działalności gospodarczej, a także poprzez nie udowodnienie braku pozostawania we wspólnym gospodarstwie domowym,

4) niewłaściwe zastosowanie art. 6 ust.1 pkt 5 związku z art. 8 ust. 2 w związku z art.8 ust. 11 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 22 kp poprzez błędną subsumcję polegającą na uznaniu powódki E. R. za pracownika, gdy tymczasem nie wykonywała ona pracy w podporządkowaniu i pod kierownictwem pracodawcy rozumieniu art. 22 kp, co uchybia definicji stosunku pracy,

5) art.83 § 1 kc w zw. z art.22 kp poprzez nie dostrzeżenie pozorności stosunku pracy w sytuacji, gdy stosunek łączący strony wykluczał podporządkowanie pracodawcy oraz wykonywanie pracy pod kierownictwem,

6) art.8 ust. 11 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o ubezpieczeń społecznych w związku z art. 27 kro przez błędną interpretację, polegającą co prawda na odczytywaniu powołanego artykułu ustawy systemowej w kontekście zapisów kro, jednak sprzecznie z zasadami wynikającymi z przepisu art.27 krio, który wyklucza możliwość nie prowadzenia przez osoby zawierające związek małżeński wspólnego gospodarstwa domowego do dnia uprawomocnienia się orzeczenia o rozwodzie lub separacji małżonków.

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie obu odwołań, ewentualnie o uchylenie powyższego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Olsztynie.

W odpowiedzi na apelację odwołujący i zainteresowana wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu od organu rentowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Zaskarżony wyrok zapadł z naruszeniem art. 233 § 1 kpc. Sąd Okręgowy dokonał błędnej oceny stanu faktycznego, a w konsekwencji poczynił nieprawidłowe ustalenia prawne, co skutkowało naruszeniem przepisów prawa materialnego i niewłaściwą subsumcją ustaleń faktycznych pod odpowiednie dyspozycje przepisów prawa materialnego.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była okoliczność, czy zainteresowana E. R. od dnia 27 kwietnia 2011 r. świadczyła na rzecz wnioskodawcy A. R. pracę w ramach stosunku pracy, czy też współpracowała z nim przy prowadzeniu działalności gospodarczej.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.), a także art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby będące pracownikami, a więc pozostające w stosunku pracy, od dnia nawiązania tego stosunku do dnia jego ustania. Zgodnie z art. 22 § 1 kp przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem (art. 22 § 1 k.p.). W nawiązaniu do innych przepisów kodeksu pracy w literaturze i orzecznictwie z zakresu prawa pracy została przyjęta wykładnia zwrotu "praca" z art. 22 § 1 jako działalności:

1) zarobkowej (wykonywanej za wynagrodzeniem);

2) wykonywanej osobiście przez pracownika;

3) rozumianej czynnościowo, czyli powtarzanej w codziennych lub dłuższych odstępach czasu, niebędącej więc jednorazowym wytworem lub czynnością jednorazową;

4) wykonywanej "na ryzyko" pracodawcy, który z reguły dostarcza pracownikowi narzędzi, materiałów i innych środków niezbędnych do wykonywania umówionych obowiązków oraz ponosi ujemne konsekwencje niezawinionych błędów popełnianych przez pracownika (tzw. ryzyko osobowe), a ponadto w zasadzie jest obowiązany spełniać wzajemne świadczenie na rzecz pracownika w przypadkach zakłóceń w funkcjonowaniu zakładu pracy, np. przestojów (tzw. ryzyko techniczne) lub złej kondycji ekonomicznej przedsiębiorstwa (tzw. ryzyko gospodarcze);

5) świadczonej - według wyraźnego określenia w art. 22 § 1 - "pod kierownictwem" pracodawcy, co oznacza, że pracownik powinien stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy (art. 100 § 1), i pozostawać do dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy (art. 128) (por. G. Goździewicz, T. Zieliński, Komentarz do art. 22 Kodeksu pracy, Lex).

Dokonanie pełnej i wszechstronnej oceny prawnej umowy łączącej strony wymaga zbadania, w jaki sposób dana umowa była faktycznie wykonywana. Rozstrzygające znaczenie dla wspomnianej oceny ma w razie wątpliwości nie tyle nazwa i treść umowy, ile faktyczny sposób realizacji danego zobowiązania (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1998 r., I PKN 458/98, OSNP z 2000 r., z. 3, poz. 94; LEX nr 37059).

Zgodnie natomiast z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby prowadzące pozarolniczą działalność oraz osoby z nimi współpracujące. W myśl art. 8 ust. 11 ustawy za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę, ojczyzna oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności. Warunkami zatem objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym osób bliskich osobie prowadzącej pozarolniczą działalność gospodarczą są:

1) pozostawanie we wspólnym gospodarstwie;

2) współpraca przy prowadzeniu owej działalności pozarolniczej. Jeżeli kryteria określone dla osób współpracujących spełnia pracownik, to dla celów ubezpieczeń społecznych jest traktowany jak osoba współpracująca - art. 8 ust. 2 ustawy systemowej.

Ocena, czy osoba "pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym" zależy od okoliczności konkretnego przypadku, przy czym sam fakt wspólnego zamieszkiwania nie może tu mieć decydującego znaczenia. Cechami charakterystycznymi dla prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego może być udział i wzajemna ścisła współpraca w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu, niezarobkowanie i pozostawanie w związku z tym na całkowitym lub częściowym utrzymaniu osoby, z którą się gospodarstwo domowe prowadzi, a wszystko to dodatkowo uzupełnione cechami stałości, które tego typu sytuację charakteryzują (vide: uzasadnienie wyroku SN z 2 lutego 1996 r., II URN 56/95, OSNP 1996/16/240).

Wskazać należy, iż konstytutywnymi cechami pojęcia "współpraca przy działalności gospodarczej", o której mowa w art. 8 ust. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych są występujące łącznie:

a) istotny ciężar gatunkowy działań współpracownika, które nie mogą mieć charakteru wtórnego,

b) bezpośredni związek z przedmiotem działalności gospodarczej,

c) stabilność i zorganizowanie oraz

d) znaczący czas i częstotliwość podejmowanych robót (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2009 r., II UK 134/08, OSNP 2010/13-14/170).

Mając powyższe na względzie, trzeba stwierdzić, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy sprzeciwia się uznaniu, iż zainteresowana rzeczywiście była zatrudniona w ramach stosunku pracy. W sprawie zostały bowiem jedynie wykazane formalne warunki zawarcia umowy o pracę. Nie zostało zaś w żaden sposób wykazane, że istniały realne warunki i potrzeba zatrudnienia osoby bliskiej pracodawcy, jak też, że miało miejsce rzeczywiste realizowanie stosunku pracy.

Zauważyć w sprawie wypada, iż wnioskodawca A. R. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej nigdy nie zatrudniał pracowników, a sprawy związane z obsługą tej działalności powierzył profesjonalnemu doradcy podatkowemu (umowa k. 10). W tej sytuacji racjonalność zatrudnienia w dniu 27 kwietnia 2011 r. swojej żony, będącej wówczas w ciąży budzi wątpliwości. Wskazać trzeba, że zainteresowana swoje czynności jako pracownik mogła wykonywać tylko przez krótki czas, gdyż w okresie od 27 kwietnia 2011 r. do 21 czerwca 2011 r. i od 2 lipca 2011 r. do 7 sierpnia 2011 r., w pozostałym okresie pobierała ona zasiłek chorobowy, a następnie macierzyński. Wprawdzie przepisy prawa nie zabraniają zatrudniania osoby bliskiej będącej w ciąży, jednakże powstanie pracowniczego tytułu ubezpieczeń jest możliwe tylko wówczas, gdy dochodzi do wykonywania obowiązków w sposób charakterystyczny dla stosunku pracy, zaś w przypadku zainteresowanej ta przesłanka nie została spełniona. Podane przez wnioskodawcę oraz zainteresowaną okoliczności mające świadczyć o realizacji przez nią umowy o pracę są nacechowane licznymi sprzecznościami, brak jest im także konsekwencji, logiki i spójności. Nie wynika z nich w żaden sposób, aby doszło spełnienia wyżej przedstawionych cech stosunku pracy.

I tak jeśli chodzi o czas pracy, to wnioskodawca A. R. na pierwszej rozprawie przed Sądem Okręgowym wskazał, że czas pracy jego żony jest umowny, ruchomy, nieraz żona zaczyna pracę o godz. 7.00, a nieraz o godz. 17.00 (k. 15 v.). Zainteresowana przyznała wówczas, że jej czas pracy był uzależniony od potrzeb. (k. 16 v.). Na kolejnej rozprawie wnioskodawca i zainteresowana zmienili w tej mierze swoje stanowisko. A. R. zeznał, że żona pracuje od godz. 8.00 do 12.00, a następnie od 14.00 do 18.00. Podkreślił, że w umowie o pracę i dokumentach przerwa ta nie została oznaczona (k.33-34). Zainteresowana wskazała wówczas, iż pracuje od godz. 8.00. do 12.00, następnie ma przerwę, w czasie której odbiera dziecko z przedszkola, a po przyjeździe opiekunki wraca do pracy. Podkreślić przy tym trzeba, iż w aktach osobowych E. R. znajduje się opatrzona datą 27 kwietnia 2011 r. informacja o warunkach zatrudnienia i uprawnieniach pracowniczych, z której wynika, że godziny pracy zostały ustalone od 8.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00. Na piśmie tym widnieje podpis wnioskodawcy i zainteresowanej. Jak zatem z tego wynika podane przez nich początkowo godziny pracy zainteresowanej pozostają w sprzeczności do treści tego dokumentu oraz do późniejszych zeznań. Zdaniem Sądu Apelacyjnego gdyby rzeczywiście zainteresowana miała określony czas pracy tak, jak to wynika z powyższego pisma i w takich godzinach faktycznie pracowała, to zarówno A. R., jaki E. R. nie mieliby trudności z przedstawieniem Sądowi godzin pracy i nie zmienialiby w tej mierze swego stanowiska. A. R. nie twierdziłby, że w dokumentach przerwa w czasie pracy jego żony nie została oznaczona.

Wyeksponować też trzeba kolejną sprzeczność. Na rozprawie przez Sądem Apelacyjnym zainteresowana wskazała, iż czasem pracowała w nadgodzinach (k.86 v.), podczas gdy pełnomocnik przed Sądem Okręgowym wskazywał, iż nadgodziny nie miały miejsca.

Zwrócić należy też uwagę, że zainteresowana w czasie procesu zmieniła swoje stanowisko odnośnie opieki nad dzieckiem. Przed Sądem Okręgowym wskazywała, że do dziecka przychodzi opiekunka. Sąd Apelacyjny celem weryfikacji prawdziwości twierdzeń zainteresowanej odnośnie czasu pracy zobowiązała ją do podania danych tejże opiekunki. Tego zobowiązania zainteresowana nie wykonała. Przedłożyła jedynie zaświadczenia z przedszkola (k. 79), oświadczenie z Akademii (...) (k.77) i oświadczenie M. F. – babci dziecka (k. 78). Ostatecznie na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym zaprzeczyła, aby korzystała z pomocy opiekunki wskazując, że w opiece nad dzieckiem pomagała jej koleżanka oraz babcia. Nie określiła tak precyzyjnie, jak przed Sądem pierwszej instancji godzin pobytu dziecka w przedszkolu. Wskazała też, iż pracowała różnie, zazwyczaj 8 godzin i że nie zawsze miała taką samą liczbę obowiązków (k. 86 v.).

W świetle powyższych sprzeczności, brak było podstaw do przyjęcia, iż zainteresowana pracowała w stałych godzinach pracy, co jest charakterystyczne dla stosunku pracy. Uzasadnione jest zaś ustalenie, iż zainteresowana miała autonomię w zakresie ustalania czasu wykonywania poszczególnych zadań i nie była w żaden sposób rozliczana z czasu pracy. Nie miała z góry narzuconych godzin pracy i nie musiała pracować przez określoną liczbę godzin.

Kolejne wątpliwości w sprawie dotyczą miejsca w jakim zainteresowana miała wykonywać swoje obowiązki. Pierwotnie A. R. twierdził, iż jego żona ma w swoim mieszkaniu jeden pokój przeznaczony na biuro i że dyspozycje żonie wydaje telefonicznie (k. 15v.), następnie zaś wskazał, że zainteresowana pracuje u niego w biurze, gdyż tam znajdują się wszystkie dokumenty, sprzęt i tam też przyjeżdżają klienci (k.33). W ocenie Sądu Apelacyjnego, gdyby rzeczywiście E. R. większą część dnia spędzała w pracy, to jej pracodawca nie miałby wątpliwości co do miejsca świadczenia tej pracy i potrafiłby je od razu precyzyjnie określić. Nie zmieniałby w tej mierze stanowiska.

Niejasności w sprawie odnoszą się też do zakresu obowiązków zainteresowanej. Zeznała ona bowiem, iż nie ma zakresu czynności jako takiego (k. 35). Tymczasem w jej aktach osobowych znajduje się pisemny zakres czynności opatrzony datą 28 kwietnia 2011. i podpisem zainteresowanej. Dziwią zatem twierdzenia zainteresowanej w tej kwestii. Doświadczenie życiowe podpowiada bowiem, iż pracownicy przywiązują dużą wagę do pisemnych zakresów obowiązków, zależy im na tego typu dokumencie i zawsze mają wiedzę odnośnie ich sporządzenia. Zainteresowana zaś takiej wiedzy nie miała. Trudno zatem nie oprzeć się wrażeniu, iż pismo to zostało sporządzone znacznie później, wyłącznie na potrzeby niniejszej sprawy.

Wyeksponować trzeba także fakt, iż E. R. na pierwszej rozprawie przed Sądem Okręgowym twierdziła, że sama pobierała pieniądze na swoje wynagrodzenie, gdyż zajmowała się sprawami finansowymi (k. 16), na kolejnej rozprawie wskazała jednak, iż nie wie jaki jej mąż osiąga dochód (k. 35). To ostatnie twierdzenie zainteresowanej nie wydaje się wiarygodne. Nie jest bowiem możliwe, aby osoba zajmująca się prowadzeniem spraw finansowych przedsiębiorstwa nie miała wiedzy odnośnie jego dochodów.

Sąd pierwszej instancji pominął powyższe niejasności. Z wyjaśnień i zeznań wnioskodawcy oraz zainteresowanej wybrał to, co przedstawiali oni celem wykazania istnienia stosunku pracy, całkowicie pomijając te fragmenty zeznań i wyjaśnień, które nawiązaniu tego stosunku wyraźnie przeczyły.

Niezasadnie Sąd Okręgowy oparł się na zeznaniach świadka K. R. (k.31-32). Wskazać trzeba, że świadek jest pracownikiem K. D.. K. D. pozostaje zaś z wnioskodawcą w stałej, ścisłej współpracy i występował w tej sprawie w charakterze pełnomocnika. Te okoliczności nakazywały podejście do zeznań świadka z dużą dozą ostrożności. Sąd pierwszej instancji natomiast uznał je wiarygodny dowód w sprawie nie odnosząc treści zeznań świadka do wyjaśnień i zeznań małżonków R.

i wynikających z nich powyżej wskazanych istotnych sprzeczności. Zeznania K. R. nie mogły stanowić podstawy do ustalenia, że E. R. była pracownicą swego małżonka A. R.. Świadek z E. R. nie miał dużej styczności. Okazję do spotkania i rozmowy z nią miał wówczas, gdy przywoziła ona dokumenty do biura, co miało miejsce przeciętnie raz w miesiącu. Świadek nie miał zatem rzetelnej wiedzy odnośnie sposobu realizacji przez zainteresowaną swych obowiązków i jej czasu pracy.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy utwierdza w przekonaniu, iż między wnioskodawcą, a zainteresowaną nie doszło do nawiązania stosunku pracy. Nie zostały bowiem spełnione jego konstytutywne cechy. E. R. nie miała określonego z góry czasu pracy, mogła nim dowolnie dysponować w zależności od swych potrzeb oraz liczby zadań jakie miała zrealizować. Także jej obowiązki nie były z góry ustalone. Jej praca nie polegała na wykonywaniu codziennych, powtarzalnych czynności w stałych odstępach czasu. Wykonywała ona takie czynności, jakie w danym momencie były konieczne, mając w tym względzie swobodę i nie otrzymując wyraźnych poleceń pracodawcy. Zainteresowana nie miała też swego stanowiska pracy, ani innego miejsca w którym musiała pozostawać do dyspozycji pracodawcy. Łączący zainteresowaną i wnioskodawcę stosunek nie nosił zatem cech stosunku pracy. Brak było bowiem podporządkowania zainteresowanej wnioskodawcy. Praca E. R. nie miała też charakteru czynnościowego, co również stanowi nieodzowną cechę stosunku pracy.

W sprawie nie można też pomijać, że w chwili zawierania umowy o pracę E. R. była w ciąży, o czym wnioskodawca wiedział, jak też, że nigdy wcześniej nie zatrudniał pracowników. Po udaniu się zainteresowanej na zwolnienie lekarskie wnioskodawca nie zatrudnił nikogo w zastępstwie. Świadczy to o tym, iż nie miał on potrzeby zatrudniania pracownika, a zawarta z żoną umowa o pracę miała służyć wyłącznie skorzystaniu przez nią ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Wprawdzie cel zawarcia umowy o pracę w postaci osiągnięcia świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczny z ustawą, nie może jednak oznaczać akceptacji dla nagannych i nieobojętnych społecznie zachowań korzystania ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych, przy zawieraniu umów na stosunkowo krótki okres przed zajściem zdarzenia rodzącego uprawnienie do świadczenia z ubezpieczenia społecznego (np. urodzeniem dziecka) i w konsekwencji uzyskaniu przez osobę ubezpieczoną świadczeń z ubezpieczenia społecznego (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 lutego 2012 r., III AUa 1477/11, Lex nr 1135412).

Zgodzić się trzeba z organem rentowym, iż zainteresowana powinna zostać objęta ubezpieczeniem społecznym z tytułu współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Bez wątplenia zainteresowana była zaangażowana w prowadzoną przez męża działalność. Zajmowała się sprawami finansowymi, wystawiała faktury, pilnowała zobowiązań, należności, opłacała faktury, rozmawiała z kontrahentami, którzy zalegali z płatnościami (okoliczności podane przez pełnomocnika wnioskodawcy i nie kwestionowane w sprawie). Dzięki temu wnioskodawca miał zapewnioną stałą pomoc przy prowadzeniu działalności gospodarczej i mógł koncentrować się na realizacji zleceń. Wkład zainteresowanej był z pewnością istotny, gdyż wnioskodawca rzadko przebywał w domu, bardzo często wyjeżdżał, w tym za granicę i nie mógł zajmować się na bieżąco sprawami swego przedsiębiorstwa.

Oddzielne zamieszkiwanie małżonków w okolicznościach tej sprawy nie może przemawiać za nie prowadzeniem przez nich wspólnego gospodarstwa domowego. Przynajmniej małżonkowie w żaden logiczny i przekonujący sposób nie wyjaśnili przyczyn tego stanu rzeczy. Nie jest wiadomym dlaczego małżonkowie, posiadający dwoje wspólnych dzieci, w tym jedno niedawno urodzone i mając faktyczną możliwość wspólnego zamieszkiwania, zdecydowali się na oddzielne miejsca zamieszkania. Wskazać trzeba, że ani wnioskodawca, ani zainteresowana nie wskazywali na takie zachowania drugiego małżonka, które nie pozwalałyby na wspólne zamieszkiwanie. Nie przedstawili też przekonujących argumentów świadczących o zerwaniu między nimi więzi

gospodarczej. Podkreślić przy tym trzeba, że dla istnienia takiej więzi wspólne zamieszkiwanie nie ma decydującego znaczenia. Jak już wyżej wskazano cechami charakterystycznymi dla prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego może być udział i wzajemna ścisła współpraca w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu, niezarobkowanie i pozostawanie w związku z tym na całkowitym lub częściowym utrzymaniu osoby, z którą się gospodarstwo domowe prowadzi. Te cechy zostały w sprawie spełnione.

Należy zauważyć, iż zainteresowana w związku z urodzeniem pierwszego dziecka zrezygnowała z pracy zawodowej i do momentu zawarcia z mężem umowy o pracę nie osiągała własnych dochodów. Wprawdzie na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym zainteresowana wskazała, iż utrzymywała się nie tylko z pomocy męża, ale także swojej rodziny, (której to okoliczności wcześniej nie podawała), jednakże nie ma to większego znaczenia. Z całą pewnością E. R. pozostawała przez dłuższy czas na utrzymaniu męża, jeśli nie całkowitym, to przynajmniej częściowym. Zainteresowana pomagała mężowi w prowadzeniu działalności gospodarczej. Była zaangażowana w sprawy finansowe prowadzonej przez niego firmy, z której dochód stanowił źródło utrzymania całej rodziny. Małżonkowie ze sobą współpracowali, wspólnie załatwiali bieżące sprawy związane z działalnością gospodarczą, jak i związane z rodziną i jej utrzymaniem. Wnioskodawca przekazywał zainteresowanej pieniądze na zaspokojenie potrzeb rodziny. Uzasadnia to przyjęcie, iż zainteresowana powinna podlegać ubezpieczeniu społecznemu jako osoba współpracująca przy prowadzeniu działalności gospodarczej.

Na przeszkodzie powyższemu nie może w żaden sposób stać okoliczność zawarcia przez małżonków umowy o wyłączenie wspólności ustawowej małżeńskiej (k. 13). Małżeński ustrój majątkowy nie ma znaczenia dla powstania obowiązkowego ubezpieczenia społecznego z tytułu współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej; w szczególności przepisy ustawy nie wiążą powstania tego ubezpieczenia z istnieniem wspólności ustawowej małżeńskiej.

W świetle wszystkich powyższych rozważań trzeba uznać, iż zaskarżona decyzja organu rentowego jest prawidłowa. Dlatego też na mocy art. 386 § 1 kpc Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

E.Z.